PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, środa 14 listopada 1928 r. | Nr. 163 (263)

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Žinios 9.XI w koresp. z Królewca p. n. „Po zakończeniu konferencji" pisze m. in.: Pierwszą kwestją, którą należy rozważyć, omawiając skutki konferencji, jest znaczenie konferencji dla dalszego rozwoju litewsko-polskich stosunków.

Konferencja wg. korespondenta — nie zwiększyła przepaści między Polską a Litwą. Faktem jest, że podczas rokowań panowała pokojowa atmosfera; obie strony wykazały chęć porozumienia się, o czem świadczy przejście do rozważania kwestyj ekonomicznych, w których można się najprędzej i najłatwiej porozumieć.

Polityka polska w stosunku do Litwy pod wielu względami na tej konferencji się wyjaśniła. Najważniejszym jej celem była bezpośrednia komunikacja i dążyła ona do tego celu konsekwentnie, nie zbaczając ani na krok od wykreślonej linji. Korzystając z rezolucji Ligi Narodów, Polacy jak taranem biją nią w litewski pasywny opór, zmuszając Litwę do cofania się z jednej pozycji na drugą. W wyniku tej polityki wytworzyło się położenie, w którem rząd litewski widzi się zmuszonym czynić Polakom propozycje, które zasadniczo są do przyjęcia. W walce dyplomatycznej Litwa znalazła się w defensywie.

Wielu uwierzyło słowom Zaleskiego, że Polakom nie zostaje nic innego, jak zwrócić się do Ligi Narodów. Wg. korespondenta, Polacy będą jednak grali w Lidze Narodów nadal rolę pasywną. Rada L. N. niewątpliwie będzie rozważała rezultaty konferencji. Jeżeli ktoś poczyni jakieś propozycje w sprawie dalszego porządku proceduralnego, to jasnem jest, że propozycje te poczynią nie Polacy, gdyż, jak widać ze wszystkiego, Polacy są zdecydowani cierpliwie czekać i powoli sprawę naprzód posuwać. Polacy prowadzą wyrafinowaną i dobrze obliczoną politykę penetracji pokojowej.

Polacy — zdaniem koresp. — zaskoczyli niespodzianie delegację litewską „formułą nieprejudykcji". Logika stanu rzeczy zmusiła więc delegację litewską do poczynienia z swej strony Polakom jakiejś propozycji. „I cóż nasi zaproponowali? — zapytuje koresp. — Znów puszczenie towarów polskich, na które niedawno dopiero nałożono olbrzymie cło. Zaproponowaliśmy jeszcze spław drzewa, jako ekonomiczną kompensatę dla Litwy za anulowanie maksymalnych ceł na towary polskie".

„Polacy — kończy koresp. — udają, że propozycje te są dla nich nie do przyjęcia i rzecz możliwa, że pod tym względem naprawdę będą uparci. Faktem jednak jest, że stanowisko Litwy zostało zachwiane. Gdyż, co ma oznaczać legalizowanie wwozu towarów polskich do Litwy? Czyż nie jest to praktycznem wyrzeczeniem się zasady, że unikanie stosunków z Polską jest jedynym pacyfistycznym sposobem walki o Wilno? A spław drzewa? Nawet, jeżeliby odbywał się on niezależnie od bezpośredniej komunikacji, jak to przewidziane jest w konwencji kłajpedzkiej? — Czy spław drzewa nie jest w swoim rodzaju bezpośrednią komunikacją? Czy pozwalając nań przez linję demarkacyjną nie osłabiamy naszego stanowiska w sprawie ogólnej komunikacji przez linję demarkacyjną? Wnioski z tego są bardzo jasne".

De Telegraaf 8.XI, pisze, iż świat otrzymał ponowny dowód, iż rana w ciele Europy jest w tej części prawie nieuleczalna, i absolutną pewność, że Woldemaras zdecydowany jest sprzeciwiać się wszelkiemu uzdrowieniu stosunków inną drogą, niż przez uzyskanie Wilna, a ponieważ sporu tego wygrać nie może, więc świadomie utrzymuje ranę w stanie otwartym. Konferencję nazywa autor parodją rokowań dyplomatycznych. Przez swe długie, wykrętne argumenty uczynił Woldemaras ponowne nieudanie się rokowań nieuniknionem. Nadaremnie minister Zaleski dążył do kompromisu, Woldemaras miał jako jedyną od-

powiedź żądanie specjalnego statutu międzynarodowego dla Wilna. Sprawy stoją po dawnemu. Pismo powiada, że akcja Żeligowskiego była vitium originis w słusznem skądinąd posiadaniu przez Polskę Wilna, a Woldemaras czepia się tego na swój sposób. Artykuł wątpi w możliwości rozwiązania. Nowa konferencja byłaby, zważywszy złą wolę Woldemarasa, jedynie nowym aktem komedji. Nie można być też optymistycznym odnośnie skutku ewentualnej decyzji ekspertów. Zaś przed przymusem dotychczas mocarstwa się cofały, w obawie o dobro pokoju. Czyż doszło się już do jasności w sprawie środków przymusowych? Dopóki tego niema, rana pozostaje otwarta, a to przy całej niedopuszczalności „prerogatywy" małego kraju prowokowania opinji całego świata cywilizowanego.

Nieuwe Rotterdamsche Courant 8.XI, pisze, że ekonomiczne skutki przeciągania się obecnego stanu są, w szczególności dla słabej Litwy, opłakane. Lecz władcom Kowna zdaje się to być obojętne, marzą oni ciągle o marszu na Wilno, a sen ten nie pozwala im na myślenie o praktycznej rzeczywistości. Minister Beelaerts nie miał wiele pociechy ze swych wysiłków. Stanowiska obustronne są zbyt od siebie oddalone. O nowym referencie, Quinonesie, wyraził się niedawno Woldemaras, iż „jest to sympatyczny i poważny mąż stanu, który pragnie służyć pokojowi". Pod pokojem rozumie oczywiście Woldemaras zaspokojenie życzeń Litwy, które często są w formie żądań. Są jednak Litwini, którzy myślą inaczej. Artykuł cytuje zdanie z książki Geleziniusa, iż kto uwolni Litwę od tyrana, ten utoruje drogę do porozumienia z Polską. Artykuł powiada, iż Polska może spokojnie wyczekiwać. Minister Zaleski dwukrotnie oświadczał w Królewcu, iż Polska gotowa jest do nowych rokowań i że Litwa powinna uznać konieczność załatwienia starych sporów. Dopóki na Litwie panuje dyktator nie wiadomo, czy naród litewski tego właściwie nie widzi. Lecz Woldemaras nie podziela tego poglądu, a naród płaci za to drogo ekonomicznie.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Československa Republika 10.XI. podaje oświetlenie lwowskiego „Słowa Polskiego", „Polski Zbrojnej" i „Przeglądu Poznańskiego", że wypadki lwowskie wynikły z separatyzmu ukraińskiego importowanego zzewnątrz, a nie mającego oparcia w kraju. Następnie podaje wiadomość o przebiegu odpowiednich interpelacji w Sejmie i odpowiedź min. Składkowskiego.

Berliner Tgbl. 10.XI podaje depeszę z Warszawy pod nagłówkiem „Polnische Angriffe gegen Deutschland", w której stwierdza, iż część prasy polskiej przypisuje inspiracjom niemieckim uchylenie się Niemców, Ukraińców i Białorusinów od udziału w uroczystościach dziesięciolecia, a „Głos Prawdy" i „Epoka" zamieściły wyraźnie inspirowane artykuły, iż Niemcy ponoszą odpowiedzialność za ekscesy lwowskie. Również korespondenci Frankfurter Ztg. i Germanii są atakowani z powodu oświetlenia kwestji ukraińskiej. Dziennik uważa, iż należy żądać dowodów tak bezpodstawnego oskarżania Niemców i wyraża życzenie, by rząd polski nie ulegał tak fantastycznym kombinacjom; dotychczas było to udziałem tylko szowinistycznej prasy.

Deutsche Tageszeitung 9.XI w korespondencji z Katowic stwierdza, iż Niemcy górnośląscy choćby z tej racji nie mogli brać udziału w uroczystościach dziesięciolecia, że stali się z musu polskimi obywatelami. W dalszym ciągu dziennik przedstawia dzieje ostatnich lat dziesięciu w Polsce i dochodzi do wniosku, że trudno jest w Polsce znaleźć dowody twórczej pracy państwowej.

Kölnische Ztg. 12.XI. w koresp. z Warszawy opisuje przebieg obchodu 10-lecia odzyskania niepodległości i zaznacza, że marsz. Piłsudski pomimo chłodu przyjął defiladę bez płaszcza, wyglądał b. dobrze, a jego postawa i ożywione ruchy były oznaką, że powrócił z kuracji w Rumunji dobrze wypoczęty.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

ODSZKODOWANIA, DŁUGI I SPRAWA EWAKUACJI NADRENJI.

Pax 11.XI. zamieszcza na 1-ej stronie dokument p. n. „Instructions du Reich à son délégué au Comité d'Experts", którego zgodność z oryginałem poświadcza J. Seydoux.

Wyczerpujące te instrukcje dotyczą w pierwszym rzędzie dezyderatów niemieckich przy rewizji planu Dawes'a, którego utrzymanie nadal byłoby — zdaniem rządu Reszy — zbyt wielkim dla niej ciężarem, gdyż zobowiązuje on Niemcy nietylko do płacenia 2½ miljarda marek złotych rocznie, lecz poddaje ich przytem jeszcze kontroli, która ubliża godności Niemiec i nie może być dłużej cierpienia.

Instrukcje te kończą się przypomnieniem, aby pełniący obowiązki eksperta nie zapominał, iż jest on „niezależny" i oficjalnie niczem nie związany z rządem Rzeszy. W ten sposób będzie on mógł niejednokrotnie zarzucać innym ekspertom, że wypowiadają oni tylko opinje swoich rządów. „Zresztą, ponieważ pan sam redagował niniejsze instrukcje — brzmi ustęp końcowy — będzie pan mógł zawsze utrzymywać wobec kolegów, że ma pan w ręku piśmienny dowód swojej absolutnej niezależności". Treść tego dokumentu podaje dziennik bez żadnych komentarzy.

L'Echo de Paris 6.XI zamieszcza art. A. Pironneau p. n. „Evacuation anticipée et frontieres ouvertes". Autor wskazuje na niebezpieczeństwo, jakie stanowi dla Francji ewakuacja drugiej strefy Nadrenji w momencie, gdy obecne stadjum organizacji militarnej Francji stanowi wprost przynętę dla nieprzyjaciela, a granica północna i północno-wschodnia są otwarte.

The Daily News and Westminster Gazette 9.XI pisze, że oświadczenie Churchill'a w Izbie Gmin co do tego, iż ostatnie rozmowy w Paryżu w sprawie odszkodowań nie wykazały zasadniczej rozbieżności pomiędzy zainteresowanemi rządami, nie dowodzi wcale, że rząd niemiecki przyjął angielski punkt widzenia. Zdaniem dziennika, załatwienie sprawy odszkodowań nie jest pod żadnym względem związane z ewakuacją Nadrenji.

The Times 9.XI pisze, iż kiedy włoski i belgijski ambasadorowie oraz japoński chargé d'affaires zostali wezwani zeszłego poniedziałku do Ministerstwa Skarbu celem odbycia dyskusji z Churchill'em w sprawie składu komitetu reparacyjnego, chargé d'affaires niemiecki na zasadzie instrukcji z Berlina udał się również do Min. Skarbu w celu poczynienia pewnych obserwacji, które zdaniem jego rządu, mogą się przyczynić do szybszego rozwiązania problematu. Rząd niemiecki obawia się, by nie był zmuszony do zobowiązania się z góry przyjęcia minimalnej sumy, jako całości zobowiązań reperacyjnych. Rząd niemiecki jest zdania, że takie kwestje, jak stanowisko Anglji, określone w nocie Balfour'a oraz żądanie Francji sumy na pokrycie wydatków rekonstrukcyjnych zniszczonych departamentów nie są odpowiednim tematem dla dyskusji oficjalnej w obecnych warunkach.

The Daily Telegraph 8.XI. W depeszy Reutera donosi z Kolonji, że szefowie dyrektorjatów i departamentów armji nadreńskiej otrzymali polecenie sformułowania propozycji i przedstawienia kompletnych planów ewakuacji ich sztabów. Utrzymuje się przekonanie, że jest to wskaźnikiem ewakuacji Wiesbadenu. Krążą pogłoski, co do których brak potwierdzenia, że sztab armji nadreńskiej ma być przeniesiony do Worms. Jasnem jest jednak, że z chwilą, gdy władze armji nadreńskiej zdecydują się opuścić Kolonję, to będzie to faktyczna ewakuacja.

The Times 10.XI. Koresp. z Brukseli pisze, że rząd belgijski zakomunikował rządowi brytyjskiemu swój pogląd na definitywne załatwienie kwestji odszkodowań. Kopja noty została wręczona jednocześnie włoskiemu i japońskiemu ambasadorom w Brukseli. Nota stwierdza, że rząd belgijski zgadza się na konferencję ekspertów finansowych, lecz zastrzega się przeciwko wszelkiej akcji, zmierzającej do redukcji odszkodowań, należnych Belgji.

The New Statesman 10.XI. zamieszcza art. Sisley Hudleston'a, w którym autor po zanalizowaniu sprawy odszkodowań dochodzi do wniosku, że sprawa ta jest błędnem kołem, z którego jedynem wyjściem jest zerwanie łańcucha zadłużeń międzynarododowych. Lecz dokonać tego nie można dopóty, dopóki Stany Zjedn. nie zmienią całkowicie swego w tej sprawie stanowiska — a na to, jak do tej pory, się nie zanosi. W międzyczasie komisje ekspertów nie mogą nawet rozpocząć rozwiązania problemu, łatając go jedynie swemi manifestacjami.

Frankfurter Ztg. 11.XI. w depszy z Londynu stwierdza, iż mowy angielskich ministrów, wygłoszone w Guildhall będą w Niemczech czytane z zadowoleniem, gdyż faktem jest pewne zbliżenie angielsko-niemieckie, które — zdaniem dziennika — może stać w pewnym związku z nieobecnością Stresemanna i Chamberlaina.

Dziennik z uznaniem podnosi ustęp mowy Churchilla, odnoszący się do zniesienia okupacji Nadrenji i zwolnienia gospodarki niemieckiej od kontroli.

POROZUMIENIE FRANCUSKO-ANGIELSKIE I SPRAWA ROZBROJENIA.

The Manchester Guardian 8.XI, omawiając w art. wst. mowę lorda Cushenduna w Izbie Lordów, podkreśla jego zaprzeczenie, co do istnienia jakichkolwiek zobowiązań Anglji wobec Francji i wyraża zadowolenie, że ustępstwa, jakie Anglja poczyniła Francji w sprawie rezerw na mocy kompromisu, mogą być anulowane, ponieważ kompromis przestał istnieć. Wyraża jednak wątpliwość, czy rząd obecny to uczyni. Zdaniem autora, rząd winien stanąć w sprawach rozbrojenia morskiego na podstawie konferencji waszyngtońskiej. Jeśli to uczyni, to „nowa Ententa" będzie pogrzebana, a wówczas powstanie możliwość realnej dyskusji na temat rozbrojenia na lądzie i na morzu, co doprowadzi do trwałego pokoju powszechnego.

The Daily and Westminster Gazette 9.XI. w art. wst. „Lord Cuschendun Washes His Hands" omawiając przemówienie Cushenduna w Izbie lordów, pisze, że Cushendun przez swe oświadczenie umył ręce w sprawie kompromisu. W związku z tą sprawą autor poddaje silnej krytyce politykę rządu.

The Daily Herald 9.XI. w art. wst. „The Pact Again", omawiając przemówienie lorda Salisbury i lorda Cushenduna w Izbie Lordów, pisze, że zapewnienia, iż Anglja nie poczyniła żadnych zobowiązań wobec Francji, niczego nie dowodzi, gdyż podobne zapewnienia były dawane pomiędzy rokiem 1903 a 1914, a mimo to Anglja wzięła udział wraz z Francją w Wielkiej Wojnie. Obecnie sytuacja przedstawia się podobnie. W Ameryce, we Włoszech i w Niemczech istnieje podejrzenie, że jednak „nowa ententa" istnieje. Trudno wierzyć zapewnieniom lorda Cushenduna, gdyż tak on jak i Chamberlain zapewniali, że kompromis dotyczy tylko spraw morskich, a okazało się później, że i sprawy zbrojeń lądowych również doń zostały włączone. Autor stwierdza, że całe zło leży nie w brakach planu i nieudolności jego wykonania, lecz w tem, że Foreign Office straciło zaufanie w kraju i zagranicą.

Le Temps 11.XI. pisze w art. wst. w związku z przemówieniami, wygłoszonemi w Guildhall, iż oświadczenia te nabierają szczególnej wagi wobec tego, że zbiegają się z dziesięcioleciem zakończenia wojny i utworzeniem republiki niemieckiej. Na szczególne uznanie zasługuje mowa Baldwina, który stwierdził z zadowoleniem poprawę jaka zaszła w ostatnich latach w stosunkach międzynarodowych, a to dzięki genjuszowi politycznemu Stresemanna. Solidarna polityka prowadzona w ciągu ostatnich lat przez Brianda, Chamberlaina i Stresemanna wydała rezultaty, których nikt nie może nie uznać. Polityka ta winna być prowadzona nadal, gdyż ona tylko może uchronić Europę od nowej wojny. Następnie dziennik, nawiązując do przemówienia Churchilla, który wyraził wiarę w dobre rezultaty przyszłych pertraktacji dawnych państw sprzymierzonych z Niemcami pisze: zarówno Paryż, jak Rzym, Bruksela i Tokio z optymizmem odnoszą się do rezultatów przyszłych rokowań. Tym razem również—pisze dziennik — porozumienie francusko-angielskie powinno ułatwić ogólne porozumienie. Ze wszystkich oświadczeń mężów stanu Anglji w ostatnich dniach, najważniejszym jest jednak oświadczenie Chamberlaina, na uroczystościach uniwersytetu w Toronto, który stwierdził, że pokój w Europie zależy od ścisłej przyjaźni Francji i Anglji, która może służyć za podstawę do pojednania się z Niemcami, a współpraca ze wszystkiemi innemi państwami jest najpewniejszym sposobem uniknięcia nowej katastrofy. Cała polityka konserwatywnego rządu Anglji mieści się w tem oświadczeniu Chamberlaina.

L'Echo de Paris 11.XI. zamieszcza art. Pertinax'a, który wyraża ubolewanie z powodu oświadczeń członków gabinetu angielskiego, iż rząd ten nie zamierzał nigdy zawierać trwałego porozumienia z Francją. Najdalej poszedł w swoich oświadczeniach Lord Grey, który wyraził nadzieję, że rząd francuski wyrzeknie się również uroczyście kompromisu z Anglją, o czem zawiadomione zostaną inne państwa w drodze przesłania im odpowiednich not. Zapewne, że wszystkie te oświadczenia podyktowane zostały względami polityki wewnętrznej, niemniej jednak są one pożałowania godne. W d. c. autor przechodzi do omówienia kwestji przyśpieszenia terminu zwołania komisji rozbrojeniowej w styczniu 1929 r. Francja nie zgodziła się na tę propozycję, obawiając się zapewne, że w obecnych warunkach oficjalna dyskusja 14 czy 15 członków mogłaby doznać niepowodzenia. Londyn zamierza wobec tego zwołać małą konferencję półoficjalną pięciu mocarstw morskich. Niewiadomo, czy rząd francuski, który odmówił w 1927 r. swego udziału w konferencji traktującej oddzielnie sprawę rozbrojenia na morzu i na lądzie zgodzi się obecnie na propozycję Loudon'a. Może wobec tego, było lepiej nie sprzeciwiać się zwołaniu komisji genewskiej?

MOCARSTWA A ZSRR.

The Manchester Guardian 10.XI. Koresp. z Moskwy pisze, że w związku z wyborem Hoover'a w kołach moskiewskich omawiana jest kwestja, czy nowy rząd republikański poprowadzi inną politykę w stosunku do Sowietów. W politycznych kołach sowieckich nie żywią zbyt wielkiego optymizmu pod tym względem, tembardziej, że Ameryka zachowuje się z rezerwą. Amerykański koresp. sowieckiej agencji telegraficznej donosi za „New York Times", iż senator Borah nie zostanie sekretarzem stanu, ponieważ nie może zgodzić się z Hoover'em, co do uznania rządu sowieckiego. Przypuszczają jednak, że rozwój stosunków handlowych pomiędzy Ameryką i Sowietami będzie miał i konsekwencje natury politycznej.

The Daily News and Westminster Gazette. 8.XI. Koresp. z Berlina donosi o nieporozumieniach pomiędzy Niemcami a Sowietami, jakie powstały z powodu sprzedaży skarbów będących własnością arystokracji rosyjskiej.

Koresp. z Moskwy krytycznie ocenia obchód 10-lecia rządów sowieckich oraz maluje dość jaskrawo ostry kryzys ekonomiczny. Dziennik podkreśla tę okoliczność, że cenzura sowiecka korespondencję tę przepuściła.

Charakterystycznem jest, że podczas obchodu rocznicy rządów sowieckich w tym roku nie było żadnych ataków na Anglję i na kapitalizm.

Cała prasa angielska podaje alarmujące wiadomości o sytuacji ekonomicznej w Rosji.

Pax 11.XI. zamieszcza art. deputowanego Evain, omawiający doniosłość zagadnienia ukraińskiego. Stwierdziwszy jak pomyślnie przedstawiają się warunki ekonomiczne tego kraju, autor dochodzi do wniosku, że niema żadnej racji do tego, aby Ukraina miała być prowincją rosyjską. Trzeba sobie to uprzytomnić, że jeżeli Rosja sprzeciwia się niepodległości Ukrainy, to czyni przedewszystkiem ze względów politycznych. Oba te sąsiadujące ze sobą państwa powinny okazać ducha pojednawczego i żyć ze sobą w przyjaznych stosunkach sąsiedzkich. Rosja musi zrozumieć, że czasy się zmieniły i że nie może ona panować nad wszystkiemi sąsiadującemi z nią obszarami. Niezależność Ukrainy nie powinna przeszkadzać utrzymywaniu dobrych stosunków ekonomicznych i politycznych z Rosją. Żyje ona w zgodzie z innemi państwami, które wchodziły dawniej w skład imperjum rosyjskiego, jak Finlandja, Łotwa i Estonja. Należy utrwalić pacyfikację na Wschodzie Europy, która jest nieodzowna dla rozwoju ekonomicznego Europy, ciążącego do ekspansji na wschód przez państwa wschodnio-europejskie i morze Czarne. Utworzenie niepodległej Ukrainy jest jednym z filarów dla przyszłego pokoju na Wschodzie Europy.

Bergens Aftenblad 6.XI. zestawia strajki pojawiające się obecnie w różnych państwach Europy, twierdząc, że jest to nowa fala strajków, kierowana z Moskwy, gdyż jak autor dowodzi, nie opierają się one na podłożu ekonomicznem.

NOTATKI I INFROMACJE.

RÓŻNE.

Deutsche Tageszeitung 10.XI podaje opis uroczystości związanych z obchodem dziesięciolecia niepodległości na terenie Gdańska p. t. „Polnische Unverschämtheit"; dziennik uważa postępowanie Polski za prowokację uczuć niemieckich Gdańszczan.

Cała prasa niemiecka występuje przeciwko dekorowaniu Gdańska flagami państwowemi polskiemi w dniu 11 listopada.

Giornale d'Italia 9.XI w art. wst. V. Gaydy, nawiązując do wiadomości „Oeuvre" o ugodzie francusko-włoskiej, nazywa tę wiadomość niejasną i twierdzi, że do zgody włosko-francuskiej potrzebne jest wypełnienie przez Francję układu londyńskiego, to jest zapłacenie za włoski wysiłek podczas wojny częścią terytorjów z kolonij niemieckich. Anglja wypełniła już swe zobowiązania, natomiast Francja, pomimo otrzymania 922 tysięcy km² kolonji niemieckich dotychczas nic Włochom nie odstąpiła.

La Tribuna 9.XI podaje mowę Mussoliniego o ustroju i doniosłości „Najwyższej Rady" faszystów.

ARTYKUŁY NIEUWZGIĘDNIONE.

The Times 8.X. Rumanian Politics (art. wst.).

The Daily Telegraph 10.XI. South African Politics (art. wst.).

✱

Le Matin 8.XI. Sauerwein: Une interview du général von Seeckt.

Le Journal 10.XI. Colonel Henri Corré: Si l'Allemagne n'avait pas capitulé.

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z. o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40 Drukowane na prawach rękopisu.